

Męczeńskie Sanktuarium Narodu

"Nie możemy zrezygnować z niepodległości, nie możemy zrezygnować z suwerenności narodowej, z bycia sobą. Wiele za to zapłacono. Ogromnie wiele"



"Nie możemy zrezygnować z niepodległości, nie możemy zrezygnować z suwerenności narodowej, z bycia sobą. Wiele za to zapłacono. Ogromnie wiele" - tekst *Męczeńskie Sanktuarium Narodu. Powstanie Warszawskie w wypowiedziach Jana Pawła II* pochodzi z trzeciego numeru Teologii Politycznej

„Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeżeli się nie pamięta, że pod tymi

samymi gruzami legł również Chrystus Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeżeli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus” [1].

Jan Paweł II

Ekspozycja Muzeum Powstania Warszawskiego została zwieńczona (przytoczoną powyżej) wypowiedzią Jana Pawła II, wygłoszoną na placu Zwycięstwa 2 czerwca 1979 roku. Decyzja o takim jej zakończeniu zapadała w 2003 roku. Twórcy ekspozycji w Muzeum uznali wówczas, że ujmuje ona Powstanie na tle historii Polski. Pokazuje narodową rangę insurekcji, którą przez lata starano się prezentować jako wydarzenie lokalne, warszawskie. Słowa te padły w trakcie najbardziej chyba znanej homilii papieskiej w Polsce. Były jednak stosunkowo rzadko przywoływane, gdyż w historii i pamięci potomnych zapisały się przede wszystkim poprzedzające je zdania: „Niech zstąpi Duch Twój...”.

Temat Powstania Warszawskiego często pojawiał się w wypowiedziach Jana Pawła II: znajdujemy go w kilkudziesięciu homiliach, modlitwach, listach i wystąpieniach. Papieska wizja Powstania ukształtowała się w kontekście historycznej wizji Powstania kard. Stefana Wyszyńskiego. To on przeżył Powstanie na Mazowszu, to jemu po wojnie przyszło kierować Kościołem warszawskim w czasach odbudowy Warszawy, komunizmu. To z jego inicjatywy przywracano po wojnie kształt warszawskim Świątyniom, zniszczonym wskutek działań wojennych. Powróćmy do czasu II wojny światowej. Późniejszy Prymas Polski – w 1939 roku był już od piętnastu lat księdzem. W październiku 1939 roku

uniknął aresztowania przez gestapo. Ukrywał się, opiekował się niewidomymi dziećmi. Od czerwca 1942 był kapłanem Zakładu Niewidomych w Laskach pod Warszawą . Utrzymywał kontakt z Podziemiem, uczestniczył w tajnych wykładach. Podczas Powstania był kapłanem Okręgu Wojskowego Żoliborz Kampinos i szpitala powstańczego w Laskach.

Karol Wojtyła w 1939 roku przerwał studia i pracował w fabryce chemicznej „Solvay” w Krakowie. Trzy lata później (w 1942 r.) po Śmierci ojca rozpoczął tajne studia teologiczne i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Podjął je w tajnym seminarium duchownym; został wyświęcony na księdza 1 listopada 1946 roku. W latach komunizmu Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła, jako pasterze polskiego Kościoła, współpracowali blisko pomimo przeciwności i prób skłócenia ich przez służby specjalne. Wśród spraw, które ich połączyły, była także wspólna wizja najnowszej historii narodu i państwa polskiego. Po wojnie to Stefan Wyszyński – już jako Prymas Polski – pozostawał, wbrew komunistycznym władzom, wiernym kustoszem pamięci o Powstaniu. Interpretował je w kontekście wielkich wydarzeń biblijnych: cierpienia miasta porównywał do cierpień Hioba. W trwaniu przy zniszczonym mieście i odbudowie stolicy widział drogę do odbudowy Narodu. Przypomnijmy jedną z licznych wypowiedzi kard. Stefana Wyszyńskiego na ten temat: „W obliczu całego Świata nie wolno narodowi, który ma ambicję istnieć i żyć, odejść od popiołów!... Wracajmy na popioły jak Hiob... Będziemy na nich siedzieli. Może nasze bliźni zagoją się, może odrodzi się nasze życie i wszystko stanie się nowe i czyste jak ciało dziecięce” [2].

Pierwsza podróż apostolska Jana Pawła II do Polski przypadła w 1979 roku. To włączenie podczas tej wizyty w Polsce Papież najczęściej mówił o Powstaniu. Była to też jedyna pielgrzymka do Ojczyzny przed Śmiercią sędziwego Prymasa Tysiąclecia i przypadała ona w 35. rocznicę wybuchu Powstania. Władze nie zgodziły się, by oficjalne rozmowy z Papieżem odbyły się na Zamku Królewskim w Warszawie[3]. Spór o miejsce spotkania – jakże wymowny i rzucający Światło na papieską wizję historii Polski i jej stolicy, a w tym także Powstania Warszawskiego – czytelny był zaledwie dla grupy negocjatorów ustalających szczegóły wizyty i ujawniony został dopiero niedawno. Piszą o tym szerzej Andrzej Friszke i Marcin Zaremba[4]. Odbudowujący się Zamek był symbolem polskiej tradycji niepodległościowej, a prace rekonstrukcyjne jeszcze w niedawnej epoce Władysława Gomułki blokowano jako nawiązujące do monarchicznej tradycji polskiej państwowości. Społeczeństwo postrzegało zaś odbudowę Zamku jako symbol wychodzenia Polski i stolicy ze zniszczeń wojennych. Jak podają Friszke i Zaremba, władze usiłowały wpłynąć na najważniejsze tezy wystąpień Ojca Świętego podczas pierwszej pielgrzymki do Polski. Zależało im na podkreśleniu dorobku PRL i prezentowaniu wizji historii zgodnej z linią polityczną ekipy Gierka. Powstanie Warszawskie było na pewno z punktu widzenia partii nieodpowiednim tematem, podobnie jak niewłaściwym miejscem na spotkanie z Ojcem Świętym był Zamek Królewski.

Spotkanie z władzami ostatecznie odbyło się w Belwederze i rozpoczęło z półgodzinnym opóźnieniem. Brali w nim udział ze strony państwowej m.in. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Papieżowi towarzyszył kard. Stefan Wyszyński. Już w tym przemówieniu Jan Paweł II przypomniał o Powstaniu: „Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka

Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego narodu. Szczególne ogniwa tego szlaku stanowią: Pałac Belwederski, ale przede wszystkim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową, zaiste, wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego – co więcej, pragnę podziękować za to, że ten Zamek, który – jak cała prawie Warszawa – znalazł się w gruzach w czasie Powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny”[5] . Do tematu Powstania tego dnia powrócił jeszcze dwukrotnie. Podczas spotkania z duchowieństwem i wiernymi archidiecezji warszawskiej w Archikatedrze Św. Jana powiedział m.in.: „Katedra warszawska pod wezwaniem Żw. Jana Chrzciciela została prawie doszczętnie zniszczona w czasie Powstania. Ta, w której obecnie się znajdujemy, jest całkowicie nową budowlą. I jest też znakiem nowego życia polskiego i katolickiego, które w niej znajduje swoje centrum. Jest znakiem tego Chrystusa, który kiedyś powiedział: «Zburzcie tę Świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo» (J 2,19)”[6] .

Warto również przypomnieć fragment kazania kard. Stefana Wyszyńskiego z 1960 roku: „Niedawne to chwile, gdy przez Archikatedrę biegł front walki. Nacierają nienawiść najeźdźcy, broniła Świętych ołtarzy miłość i wiara powstańców warszawskich. Tu na posadzce, którą omywamy dziś wodą poświęconą, płynęły potoki krwi najlepszych synów Stolicy. Tu ułożono z ich ciał istny stos ofiarny, który miał zaświadczyć wobec całej ludzkości, że Polacy giną pro aris et focis w samym «sercu Stolicy», w Archikatedrze Św. Jana. Czyż to wylanie krwi ofiarnej nie jest najwyraźniejszym wyrazem przedziwnej jedności spraw ludzkich i Bożych w Ojczyźnie naszej? Gdy posnęli

snem Śmierci najlepsi synowie Narodu na sercu Oblubienicy miasta, najeźdźcza nienawiść usypała im kopiec grobowy z kolumn, sklepień i Ścian Katedry, wysadzonej w powietrze przez niemieckie Vernichtungskommando w nadziei, że już nie porwą się do broni. Ale trotyl, który zniszczył 90% murów Świątyni, nie zdołał zabić ducha synów Narodu. Kopiec grobowy stał się kolebką zmartwychwstania. Miłość ofiarna dźwignęła mury, a wiara budzi nadzieję na nowe, lepsze życie. Ci, którzy tu padli, nauczyli nas, jak trzeba żyć i umierać w obronie największych Świątoci Narodu. Padając w obronie Katedry, nauczyli nas, że nie wystarczy żyć z wiarą: trzeba umieć dać życie za wiarę; nie wystarczy składać Bogu ofiarę z Ciała i Krwi Jego Syna: trzeba oddać własne ciało i krew Ojcu Śmierci i życia”[7].

Powstanie powróciło w homilii Ojca Świętego na placu Zwycięstwa. Pierwsza wizyta Papieża Polaka w Warszawie miała mocno zakorzeniony kontekst Powstania Warszawskiego. Papież kilkakrotnie powracał do tego tematu. Widział w nim zapewne dogodny element budowania obrazu historii Polski i Polaków, i wskazywania na chrześcijańskie, oczyszczające znaczenie cierpienia. Wypowiedzi jego wskazywały na narodowy, ogólnopolski charakter Powstania. Swoimi wystąpieniami, jakże kontrastującymi chociażby ze słowami Gierka w Belwederze, Papież upominał się też o samą pamięć Powstania.

Uderzający jest powrót właśnie w 1979 do figury katedry warszawskiej nie tylko jako budowli, ale jako Świątyni Narodu, wręcz uosobienia jego ducha. Oczywisty wydaje się fakt, że był to także wyraz szacunku i uznania dla Prymasa Tysiąclecia, osobiście związanego ze sprawą Powstania, wrażliwego na historię Polski i Warszawy. Śmiało można powiedzieć, że przyjazd Jana Pawła do Warszawy w 1979 roku w znacznej mierze poświęcony został pamięci Powstania [8].

Bardzo podobnie jak w 1979 roku ujął sprawę Powstania Jan Paweł II w Warszawie 9 czerwca 1991 w homilii podczas mszy św. beatyfikacyjnej o. Rafała Chylińskiego: „Jeżeli pamiętamy o tej wielkiej daninie krwi, jaką Warszawa tyle razy składała na ołtarzu miłości Ojczyzny, jawi się nam nasza stolica – zwłaszcza w chwilach podniosłych – jak o Męczeńskie Sanktuarium Narodu. Męczeńskie Sanktuarium Narodu – tak nazwał Warszawę Prymas Tysiąclecia. Zauważmy w tym określeniu cały ciężar gatunkowy ewangelicznego Świadectwa. Męczennik – męczennik – Świadek. Świadek miłości, która jest większa od nienawiści. Bo przecież w naszym już stuleciu, podczas Powstania Warszawskiego, a potem po jego zakończeniu, stolica stała się widownią Śmiertelnego zwania pomiędzy heroizmem a bestialstwem – tak zatytułował swą powojenną książkę wielki filozof, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Konstanty Michalski, więzień Sachsenhausen. To, co wtedy działo się w Warszawie, było jakby ostatnim spiętrzeniem nienawiści, która przez kilka pokoleń starała się zniszczyć, dosłownie zniszczyć nasz naród. I oto ta Warszawa – Warszawa elekcji królów polskich, stała się w naszym już stuleciu miejscem innych jeszcze wyborów i rozstrzygnięć: między życiem a Śmiercią, między miłością a nienawiścią. Przedziwny ciąg wydarzeń. Zapis dawny i zapis współczesny – jeden i drugi ważny dla dziejów narodu” [9].

Orędzie pokoju

Jan Paweł II podczas kolejnych wizyt w Ojczyźnie nie omijał Warszawy. A kiedy odwiedzał ją, powracał do spraw Powstania Warszawskiego. Podczas drugiej pielgrzymki do Polski 17 czerwca 1983 roku na Stadionie Dziesięciolecia mówił: „Nie mogę dziś nie powrócić do tego samego tematu, gdy jestem w Warszawie – stolicy Polski, która w 1944

roku została przez najeźdźców obrócona w ruinę. Stąd więc ponawiam moje orędzie pokoju, które od strony Stolicy Apostolskiej stale płynie do wszystkich narodów i państw, zwłaszcza do tych, które za sprawę pokoju w Świecie współczesnym ponoszą największą odpowiedzialność. Również z tego miasta – stolicy narodu i państwa, które z nakładem największych ofiar walczyło za dobrą sprawę w czasie ostatniej wojny Światowej – pragnę przypomnieć wszystkim, że prawo Polski do suwerennego bytu, a także do prawidłowego rozwoju w zakresie kulturalnym i społeczno-ekonomicznym, apeluje do sumienia wielu ludzi i wielu społeczeństw na Świecie. Polska wypełniła do ostatka – owszem: z nawiązką! – zobowiązania sprzymierzeńcze, jakie wzięła na siebie w straszliwym doświadczeniu lat 1939–1945. Los Polski w 1983 roku nie może być obojętny narodom Świata – zwłaszcza Europy i Ameryki. [...] W 1944 roku stolica Polski została zamieniona w wielką ruinę. W ciągu lat powojennych ta sama Warszawa została odbudowana tak, jak widzimy ją dzisiaj – zwłaszcza tu, z tego miejsca – dawna i nowoczesna zarazem. Czy to nie jest jeszcze jedno zwycięstwo moralne narodu? A tyle innych miast i Ośrodków, odbudowanych na ziemiach polskich – zwłaszcza na ziemiach północnych i zachodnich, gdzie dane mi będzie udać się w ramach tegorocznej pielgrzymki: mianowicie do Wrocławia i na Górę Świętej Anny”[10]. Papieska wypowiedź o Powstaniu sprzed 22 lat była bardzo ściśle związana z sytuacją polityczną, jaka wówczas panowała na Świecie i w Polsce. Pierwsza połowa lat 80. to nie tylko czas rozpędzonego wyścigu zbrojeń, apogeum zimnej wojny. To czas, gdy Polska, ojczyzna Papieża, znalazła się – nawet jak na czasy komunizmu – w położeniu szczególnie niekorzystnym: w osamotnieniu, izolacji politycznej, najgłębiej dotknięta skutkami stanu wojennego i zduszenia Solidarności przez reżym gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Był to tak-że okres wzmożonej aktywności Stolicy Apostolskiej na polu walki o zachowanie pokoju. Właśnie w formułowaniu tego orędzia stał się ważny dla Papieża los Polski i Warszawy po Powstaniu.

8 czerwca 1987 podczas trzeciej wizyty w Polsce mówił do sióstr klauzurowych w katedrze: „Wy też chcecie, za wzorem Chrystusa, «umiłować do końca». Ludzie, wasi bracia i siostry, wiedzą o tym. Jakże często przychodzą do was prosić o modlitwę, przychodzą także po słowa otuchy, po Światło, które płynie z waszego milczenia w Bogu. Trudno także nie wspomnieć tu i o tym, że kiedy zjawiała się potrzeba – jak choćby w latach okupacji, zwłaszcza Powstania Warszawskiego – siostry klasztorów klauzurowych okazały się gotowe do służby braciom: rannym, bez dachu nad głową, Ściganym, oraz do ofiary, która – jak się wydaje – została przez Boga przyjęta. Mam na myśli w szczególności dzieje warszawskiego klasztoru sióstr Sakramentek na Nowym Mieście i wielu innych. W ten sposób «umiłowały do końca»”[11]. 2 czerwca 1991 roku w Koszalinie w czasie spotkania z Wojskiem Polskim: „Ostatnia, II wojna Światowa jest dalszym ciągiem tej żołnierskiej epopei, poczynając od września 1939 roku, poprzez Narwik, Francję, Anglię, a z drugiej strony – z obszarów Rosji oraz z głębi Azji przez Bliski Wschód aż po Monte Cassino, i poprzez ciężki bój o Wał Pomorski – aż po udział w ostatecznym pokonaniu hitleryzmu. Równocześnie w kraju okupowanym z dwóch stron – wraz z całą strukturą Podziemnego Państwa – Armia Krajowa. Szczytem tego bohaterskiego, a równocześnie tragicznego wysiłku stało się Powstanie Warszawskie w 1944 roku”[12]. Papież ujmował więc Powstanie jako najważniejsze wydarzenie w historii polskich zmagania o wolność w czasie II wojny Światowej. Przypominał je w wystąpieniu do żołnierzy, co dodatkowo podnosi dydaktyczne znaczenie wypowiedzi.

Jan Paweł II powracał do sprawy Powstania przy okazji kolejnych rocznic jego wybuchu. Warto przytoczyć kilka przykładów. 4 sierpnia 1982 podczas modlitwy Jan Paweł II wspominał ofiarę Powstania w kontekście zagrożenia stanu wojennego: „Królowo Polski! Wspominam

dziś wraz z rodakami Powstanie Warszawskie. Przynoszę przed Twoje Oczy tę walkę, ofiarę i Śmierć – i błagam: Ocal mój Naród przed podobnym wyniszczeniem! Ocal młode pokolenie! A równocześnie: Daj nam zachować tę samą miłość ojczyzny, tę samą gotowość służenia sprawie jej niepodległości i pokoju, jaka objawiła się w tamtym pokoleniu”[13]. Także z okazji 40. Rocznicy Powstania, 1 sierpnia 1984 Jan Paweł II wspominał Powstanie w przejmującej modlitwie do Matki Boskiej Jasnogórskiej, przypominając swoje wystąpienie z placu Zwycięstwa sprzed pięciu lat[14].

31 lipca 1986 w Castel Gandolfo Jan Paweł II odprawił mszę św. dla pielgrzymów z Polski. Podczas przemówienia po celebrze Papież sporo miejsca poświęcił rocznicy Powstania. Powiedział wtedy między innymi: „Największa cena została za to zapłacona, ażeby ten porządek prawdy i sprawiedliwości panował na Świecie, jaki się miał wyłonić ze straszliwej II wojny Światowej. Największą cenę zapłacił nasz naród, a symbolem tego szczególnie jest Powstanie Warszawskie”[15]. Także w 1989 roku, z okazji 45. rocznicy Powstania, Jan Paweł II skierował 3 sierpnia w Castel Gandolfo słowo do polskich pielgrzymów. Jak to bywało we wcześniejszych latach, powiązał sprawę Powstania z aktualnymi wydarzeniami w Polsce. Tym razem dawał wyraz swoim nadziejom związanym z przemianami politycznymi w kraju, wiążąc je z ofiarą powstańców. Podkreślał: „Nie możemy zrezygnować z niepodległości, nie możemy zrezygnować z suwerenności narodowej, z bycia sobą. Wiele za to zapłacono. Ogromnie wiele. Ta zapłata nie może przejść w niepamięć”[16].

Powstanie pojawiało się w wypowiedziach Papieża jako szczególny element polskiego doświadczenia podczas II wojny Światowej. Wspominał je w tym kontekście Jan Paweł II w liście do Konferencji

Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny Światowej[17]. W maju 1994 roku w liście na rocznicę bitwy o Monte Cassino pisał: „Nie możemy zapomnieć, że w tym samym roku 1944, w kilka miesięcy później, wybucha także Powstanie Warszawskie, które miało być jakimś odpowiednikiem walki pod Monte Cassino. Polacy w Ojczyźnie uważali, że powinni podjąć jeszcze i ten bój, ażeby zaznaczyć, że Polska od pierwszego do ostatniego dnia walczy o sprawę nie tylko swojej wolności, ale także i o sprawę przyszłości Europy i Świata. Liczyli przy tym na to, że zbliżająca się do Warszawy Armia Radziecka, a z nią także formacje polskie powstałe na terenie Związku Radzieckiego, dopomogą im przeważyc szalę losów Powstania w stronę zwycięstwa. Tak się jednak nie stało. Wiemy, że Polska zapłaciła za Powstanie Warszawskie najwyższą cenę, jaką była nie tylko Śmierć tylu tysięcy Polaków i Polek z pokolenia moich rówieśników, ale także prawie zupełne zniszczenie Stolicy”[18].

Sprawa Powstania pojawiła się w wypowiedziach Jana Pawła II m.in. 2 sierpnia 2000 roku[19], 1 sierpnia 2001 roku[20] i 1 sierpnia 2004 roku. Prawdopodobnie był to ostatni raz, kiedy Papież publicznie mówił o Powstaniu Warszawskim. Wspominał wówczas: „Powstanie Warszawskie przeżywałem w Krakowie z ogromnym napięciem i modlitwą. Dziś, w 60. rocznicę tego patriotycznego zrywu ku wolności, chylę czoło wraz ze wszystkimi Polakami, aby oddać hołd bohaterom Stolicy, którzy podjęli walkę z okupantem o wolność i suwerenność Ojczyzny”[21]. Papież przypominał Powstanie w kontekście dydaktycznym (mówiąc do ministrantów i do żołnierzy), a także podkreślał jego znaczenie dla historii Polski.

Pomnik moralnego zwycięstwa

W 1994 roku przypadło pięćdziesięciolecie wybuchu Powstania Warszawskiego. Uroczystości okrągłej rocznicy po raz pierwszy przebiegały w wolnej Polsce. Poprzedziły je długie przygotowania, a same obchody miały bogatą oprawę. Do Polski przybyło wielu gości z zagranicy. Jednak pomimo wysiłku organizatorów rocznica nie przerodziła się w publiczną manifestację patriotyzmu. Jej społeczno-polityczny kontekst nieco to tłumaczy. Polacy byli rozczarowani odzyskaną wolnością – w 1993 roku wybory parlamentarne wygrali postkomuniści. Patriotyzm, naród, historia były to słowa, które wydawały się być mniej ważne i zdewaluowane. W przeddzień rocznicy w prasie toczyła się dyskusja na temat antysemityzmu powstańców, rozpoczęta artykułem Michała Cichego. Była to swego rodzaju próba dekonstrukcji polskiej pamięci historycznej.

List papieski (zamieszczony poniżej tekstu), wysłany do prezydenta Lecha Wałęsy z okazji rocznicy, przypomina wszystkie niemal ważne aspekty Powstania, jakby zebrał najważniejsze motywy wypowiedzi Ojca Świętego na temat sierpniowej insurekcji. Papież nie przeszedł mimo nastrojów, jakie panowały w kraju, odnawiających się dyskusji nad sensem Powstania, jego oceną. Po przypomnieniu roli wydarzeń 1944 roku dla Polski i Europy pozwolił sobie podjąć myśl wątpliwych i z nią polemizować: „W płaceniu tej ceny byli, być może [powstańcy], rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością. Kryła się w niej jakaż odpowiedź na to wezwanie, które przyniósł Chrystus, przede wszystkim swoim własnym przykładem, oddając życie za braci: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13)[22]”.

Z okazji 60. rocznicy Powstania Jan Paweł II skierował list do prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego. Został on odczytany podczas mszy św. odprawionej 31 sierpnia 2004 roku, poprzedzającej poświęcenie Muzeum Powstania Warszawskiego, w którym znajduje się m.in. kaplica pod wezwaniem bł. Józefa Stanka. Obchody 60. rocznicy Powstania, na które zaproszono wszystkich żyjących powstańców z całego Świata, trwały kilka dni i zgromadziły większość uczestników insurekcji. Warszawę odwiedzili w dniach rocznicy przedstawiciele wielu państw. Jednak ta rocznica przejdzie do historii przede wszystkim jako publiczne wydarzenie, w które włączyły się aktywnie dziesiątki tysięcy warszawiaków. Także ton papieskiego listu (tekst w całości zamieszczony poniżej artykułu) odpowiadał radosnym, patriotycznym nastrojom Polaków. Jan Paweł II pisał: „Kiedy powracam pamięcią do tamtych wydarzeń i do ludzi, którzy w nich uczestniczyli, odnoszę wrażenie, że Warszawa, Miasto Niezłomne, odbudowana ze zgliszcz i gruzów, nieustępująca dziś wspaniałością innym europejskim stolicom, jest najwymowniejszym pomnikiem ich moralnego zwycięstwa. Niech pozostanie nim na zawsze”[23].

Podsumowanie

Ocena Powstania w powojennej polskiej myśli politycznej i publicystyce była niejednolita. Spór pomiędzy próbującymi zacierać pamięć o Powstaniu komunistami a społeczeństwem pamiętającym poniesione wówczas ofiary nie był jedyny. Powstanie wywoływało gwałtowne polemiki także na emigracji. Jedni interpretowali je w duchu romantycznym, inni atakowali właśnie z tego powodu. Był też szereg postaw pośrednich, o których obszernie pisze Dariusz Gawin w książce *Spór o Powstanie. Powstanie Warszawskie w powojennej publicystyce*

polskiej 1945-1981[24]. Stefan Wyszyński, jak się zdaje, reprezentował romantyczną wizję Powstania. Jednak tylko do pewnego stopnia: jeżeli chodzi o emocję słów, język i Świat porównań. Nie pozostawiał jednak słuchaczy bez praktycznego morału – często niemal pozytywistycznego. Przypominanie Powstania z jego cierpieniami, pożarami, Śmiercią i krwią zamordowanych łączył z praktycznymi wezwaniami do odbudowy. Mówił: „Przestańmy płakać, lamentować, porównywać! Skończmy z filozofowaniem, z «młóceniem słomy». Do czynu, do pracy, do wysiłku i trudu”[25]. Jan Paweł II bardzo często w tym właśnie duchu odnosił się do dziedzictwa Powstania i cierpień Polaków podczas II wojny Światowej.

Wizji historii Polski i Europy Jana Pawła II zapewne poświęcone zostanie jeszcze wiele tekstów. Martyrologia Polaków XX wieku odgrywała w nauczaniu papieskim znaczącą rolę, Powstanie Warszawskie zaś było ważnym elementem tej wizji historii Polski. Ojciec Święty powracał do tego tematu wielokrotnie, w trakcie kolejnych wizyt w kraju, szczególnie podczas pielgrzymek w 1979, 1983 i 1991 roku. Wizyty w Warszawie łączyły się ze wspomnieniem Powstania, jego bohaterów, ofiar i skutków. Z okazji 50. i 60. rocznicy tego niepodległościowego zrywu Jan Paweł II wystosował specjalne listy, w których ujął swoją wizję Powstania Warszawskiego na szerszym tle dziejów II wojny Światowej i współczesnej historii Polski. Rozważania o II wojnie światowej, polskich losach, kolejne rocznice sierpnia 1944 łączyły się z wypowiedziami Jana Pawła II na tematy związane z Powstaniem. Kilka ujęć tego tematu przez Papieża Polaka można uznać za charakterystyczne.

Powstanie było elementem nie tylko historii państwa, ale też eschatologicznych, ponadczasowych losów narodu związanego z Kościołem. W 1999 roku podczas mszy św. w Warszawie Jan Paweł II beatyfikował 108 Polaków – męczenników za wiarę z okresu II wojny Światowej. Choć stracili życie za wiarę (z punktu widzenia Kościoła tylko wówczas możliwe jest wyniesienie na ołtarze), byli związani z polskim ruchem oporu, działali w AK. Było Wśród nich dwóch kapelanów powstańczych: ks. Czartoryski i ks. Józef Stanek[26]. Ten sposób patrzenia na Powstanie Warszawskie pozostaje ściśle związany z wizją Powstania prezentowaną przez Stefana Wyszyńskiego. To wizja Powstania jako szczególnego doświadczenia stolicy Polski, miasta, które odrodziło się z popiołów. Takie ujęcie Powstania ujmuje je jako element doświadczenia narodu polskiego podczas II wojny światowej.

Najbardziej wymowną figurą tego sposobu myślenia są warszawskie kościoły, a szczególnie Archikatedra. Została ona zniszczona, w jej okolicy na Starówce toczyły się szczególnie ciężkie walki w drugiej połowie sierpnia 1944. Budynki warszawskich kościołów odgrywały podczas Powstania szczególną rolę (oprócz militarno-obronnej): stawały się miejscem schronienia dla powstańców, następnie szpitalem oraz miejscem konania i śmierci. Niemcy postępowali z obiektami sakralnymi podobnie jak z pozostałymi budynkami miasta: profanowali je (zachowała się dokumentacja fotograficzna) i niszczyli doszczętnie. Odbudowa katedry i innych warszawskich kościołów, jaka dokonała się w latach powojennych, była w działalności Prymasa Polski nie tylko zwykłym zaangażowaniem w odbudowę miasta czy po prostu przywracaniem wiernym miejsc kultu. Program rekonstrukcji warszawskich Świątyń stanowił znaczący element programu

przywracania Polakom ich historii i tożsamości, podjętego przez Stefana Wyszyńskiego. Karol Wojtyła jak o arcybiskup krakowski był świadomy znaczenia tej sprawy.

Jan Paweł II widział w dziejach Powstania element polskich stosunków z sąsiadami, niezamkniętą kartę stosunków z aliantami. Ten międzynarodowy aspekt Powstania pojawił się w wypowiedziach Papieża na początku lat osiemdziesiątych, a szczególnie także wówczas, kiedy w kraju mogła już toczyć się swobodna dyskusja na temat miejsca i rangi Polski w Europie. Wyraźny manifest w tym duchu stanowił list Jana Pawła II z okazji 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W 1983 roku Powstanie Warszawskie i los Warszawy były dla Papieża sposobnością do sformułowania szerszego apelu o pokój i pojednanie między narodami i państwami. W ten sposób Powstanie w ustach Jana Pawła II nabierało bardzo uniwersalnego charakteru. Dla Papieża Polaka znaczenie miała dydaktyczno-wychowawcza rola Powstania. Papież przypominał męstwo powstańców, ich heroizm i zdolność do poświęcenia. Powstańców stawiał za przykład nie tylko żołnierzom, ale i ministrantom. Apelował do Polaków, by odpowiadali na apele polskiego episkopatu o modlitwę za Ojczyznę właśnie w sierpniu: miesiącu Powstania Warszawskiego i rocznicy powstania NSZZ Solidarność w 1980 roku. Wiązać się z tym miało również zachowanie trzeźwości w sierpniu, – jako forma duchowego zmagania z jedną z największych narodowych wad. Jan Paweł II wyniósł dwóch spośród powstańców na ołtarze. Wskazał tym samym na szczególny, bardzo uniwersalny aspekt Powstania: uczestnictwo w nim oraz niesienie pomocy powstańcom w ocenie Papieża stało się jedną z dróg prowadzących do świętości.

Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu niniejszego szkicu pani Marcie Czajce i panu Adamowi Juhanowiczowi.

Paweł Kowal, Jan Ołdakowski

Załączniki

List Jana Pawła II w 50. rocznicę Powstania Warszawskiego (1 sierpnia 1994)

1.

Obchodzimy w tym roku 50. rocznicę Powstania Warszawskiego. Było ono wydarzeniem wielkim zarówno w swym heroizmie, jak i tragizmie; wydarzeniem pozostającym w jakimś logicznym ciągu z dziejami naszej Ojczyzny, przynajmniej na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci. Był to okres, kiedy nad Polską przetaczały się często zawieruchy wojenne i dziejowe klęski, ale równocześnie czas bohaterskich zrywów Narodu, który nigdy nie pogodził się z utratą swej niepodległości: od Powstania Kościuszkowskiego, którego 200. rocznicę obchodziliśmy niedawno, poprzez Powstanie Listopadowe, później Styczniowe, poprzez patriotyczny czyn zbrojny w czasie pierwszej wojny światowej, aż po rok 1939.

2.

Powstanie Warszawskie było poniekąd zwieńczeniem powstania trwającego przez cały okres drugiej wojny światowej. Brali w nim udział Polacy na różnych frontach. Powstanie Warszawskie było jak gdyby kulminacyjnym aktem tej pięcioletniej walki, tego Powstania całego Narodu, który w ten sposób wobec świata wyraził swój protest przeciwko pozbawieniu go niepodległości i dawał dowody, że gotów jest do największych poświęceń dla jej odzyskania i utrwalenia. Można powiedzieć, że Powstanie Warszawskie było najbardziej radykalnym i najbardziej krwawym ze wszystkich powstań polskich. Pociągnęło ono za sobą niesłychany ogrom ofiar: nie tylko zburzona Stolica, ale także dziesiątki tysięcy ofiar ludzkich, zwłaszcza wśród młodego pokolenia Polaków. Niektórzy zadają sobie pytanie, czy było to potrzebne, czy było to potrzebne aż na taką skalę? Nie można na to pytanie odpowiadać tylko w kategoriach czysto politycznych lub militarnych. Należy raczej w milczeniu skłonić głowę przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny, jaką tamto pokolenie sprzed pięćdziesięciu lat zapłaciło za niepodległość Ojczyzny. W płaceniu tej ceny byli, być może, rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością. Kryła się w niej jakaś odpowiedź na to wezwanie, które przyniósł Chrystus, przede wszystkim swoim własnym przykładem, oddając życie za braci: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

3.

Obchodząc uroczyście 50. rocznicę Powstania Warszawskiego, należy podkreślić, iż miało ono także kluczowe znaczenie dla Europy drugiej połowy XX stulecia. Jako szczytowy akt walki, którą prowadzili Polacy o swoje niepodległe państwo, stało się ono w pewnej mierze początkiem procesu kształtowania się niepodległych państw na terenie Europy

środkowowschodniej. Proces ten mógł się w pełni zrealizować dopiero po roku 1989, wraz z upadkiem komunistycznego totalitaryzmu, prowadząc do powstania w tej części Europy nie tylko prawdziwie suwerennej Polski, ale także Litwy, Łotwy i Estonii, Białorusi i Ukrainy, a na południu: Czech, Słowacji i Węgier. Jeżeli Europa ma się stać „ojczyzną ojczyzn”, jest rzeczą konieczną, ażeby prawo narodów, które w tym procesie doszło do głosu, spotkało się z poszanowaniem całej wspólnoty europejskiej. Bez zagwarantowania równego prawa wszystkich państw narodowych, które wyłaniają się na terenie Europy, nie może być mowy o pokojowym współżyciu na naszym kontynencie.

4.

Wspominając dzisiaj ze czcią Bohaterów Powstania Warszawskiego, nie można pominąć jeszcze jednego aspektu. W tych dniach trudno nie przywołać na pamięć również wszystkich kapłanów, którzy uczestniczyli w Powstaniu jako kapelani oraz siostr zakonnych – sanitariuszek, a także Mszy Świętych odprawianych pośród padających bomb i pocisków artyleryjskich. Cały ten heroizm walczącej Warszawy miał bardzo wyraźne znamię chrześcijańskie. Na miejscach, gdzie grzebano poległych powstańców, do dzisiaj stoją krzyże i palą się świece jako znak wiary w świętych obcowanie i żywot wieczny. Należy ufać, że 50. rocznica Powstania Warszawskiego potwierdzi tę wiarę i w ten sposób utrwali w idących pokoleniach nadzieję: nie tylko nadzieję życia wiecznego, ale tak-że nadzieję zachowania i rozwoju tego wspólnego dobra, któremu na imię jest niepodległa Rzeczpospolita.

Kłękam dzisiaj w duchu na mogiłach poległych Powstańców Warszawy i modlę się, aby Chrystus, Władca dziejów ludzi i narodów, wynagrodził ich ofiarę życiem wiecznym; modlę się, aby ich ofiara, na wzór ziarna

rzuconego w ziemię (por .: J 12,24), przyniosła obfity plon wżyciu współczesnego pokolenia Polaków. Ich bohaterski czyn zobowiązuje!

Obejmuję modlitwą także tych Powstańców Warszawy , którzy przeżyli i dzisiaj biorą udział w uroczystościach rocznicowych jako żywi Świadkowie tamtych dni.

Modłę się wreszcie za całą Ojczyznę, za wszystkich moich Rodaków, a w szczególności za mieszkańców Stolicy, aby w codziennym trudzie budowania Polski sprawiedliwej i dostatniej umieli dochować wierności temu wielkiemu dziedzictwu bohaterstwa i poświęcenia. Wszystkim Uczestnikom uroczystości 50. rocznicy Powstania Warszawskiego z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

źródło: <http://ekai.pl/serwis/?MID=3839> (z dnia 13.12.2005).

Jan Paweł II, List do prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego

(Castel Gandolfo, 27 lipca 2004 r.)

Szanowny Panie Prezydencie,

Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie do wzięcia udziału w obchodach 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Całym sercem jednoczę się z mieszkańcami Stolicy i ze wszystkimi Rodakami uroczycie wspominającymi dramatyczne dni, które stanowiły niejako apogeum oporu, jaki podczas okupacji cały naród stawiał hitlerowskiemu najeźdźcy. Jako syn tego narodu pragnę złożyć hołd poległym i żyjącym bohaterom sierpniowego zrywu.

Chylę głowę przed powstańcami, którzy w nierównej walce nie szczędzili krwi i własnego życia dla Ojczyzny . Choć w ostatecznym rozrachunku na skutek braku odpowiednich środków i z powodu zewnętrznych uwarunkowań ponieśli militarną klęskę, ich czyn na zawsze pozostanie w narodowej pamięci jak o najwyższy wyraz patriotyzmu. Jak wiele musiało być miłości do Ojczyzny w sercach tych, którzy nie zważając na młody, często jeszcze dziecięcy wiek, na całe życie, które otwierało się przed nimi, szli na barykady w imię osobistej i wspólnej wolności. Z podziwem i czcią wspominam żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji militarnych, którym przewodził pułkownik, potem generał Antoni Chruściel „Monter”. Wspierali ich cywilni mieszkańcy Warszawy, których dziesiątki tysięcy poległo na placu boju. Jak nie wspomnieć bohaterskich kapłanów, którzy jako kapelani Powstania nieśli ostatnią posługę walczącym, często za cenę własnego życia. W szczególny sposób pragnę oddać hołd bohaterskim lekarkom i pielęgniarkom, które jako sanitariuszki troszczyły się o walczących. Wiele z nich zostało zamordowanych wraz z rannymi, którym świadomie towarzyszyły do końca. Ufam, że pamięć tych heroicznym kobiet i dziewcząt pozostanie zawsze żywa jako wezwanie do bezinteresownej służby potrzebującym. Kiedy powracam pamięcią do tamtych wydarzeń i do ludzi, którzy w nich uczestniczyli, odnoszę wrażenie, że Warszawa, Miasto Niezłomne, odbudowana ze zgliszcz i

gruzów, nieustępująca dziś wspaniałością innym europejskim stolicom, jest najwymowniejszym pomnikiem ich moralnego zwycięstwa. Niech pozostanie nim na zawsze.

Ślę najserdeczniejsze pozdrowienie tym, którzy przeżyli tamte dni, a dziś stanowią grono sędziwych świadków wydarzeń brzemiennej wielkością ludzkiego ducha, który zdolny jest wynosić dobro wspólne ponad najwyższe wartości przynależące poszczególnym osobom. Cieszę się, że po sześćdziesięciu latach, mimo dawnych prób wymazania z narodowej pamięci tamtych wydarzeń, mogą cieszyć się owocami swego żołnierskiego trudu.

Umiłowanej Warszawie i całej Polsce przesyłam moje błogosławieństwo . P roszę Boga, aby swoją łaską uszlachetniał serca wszystkich Polaków, tak aby wspomnienie bohaterskich dzieł przodków nie było tylko powracaniem do zamierzchłej historii, ale by pobudzało do takiego umiłowania Ojczyzny, które również w czasie pokoju przejawiać się będzie przedkładaniem dobra wspólnego ponad sprawy osobiste.

Pozdrawiam Pana Prezydenta Warszawy oraz wszystkich Uczestników rocznicowych uroczystości. Przesyłam wyrazy mojej duchowej jedności i z serca błogosławię.

Z Castel Gandolfo, 27 lipca 2004 r.

źródło: <http://www.oecumene.radiovaticana.org/pol/Articolo.asp?>

Id=13115

(z dnia 13.12.2005).

[1] Jan Paweł II, Homilia w czasie mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979 [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny — 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002 . Przemówienia, homilie . Oprac. Janusz Poniewierski, Kraków 2005, s. 23–24.

[2] Stefan Wyszyński, Z pomocą całej Polski. Do Prymasowskiego Komitetu Odbudowy Kościołów Stolicy [w:] Dni wolności. W 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego , red. P. Kowal, P. Ukielski, Warszawa, b.d., s. 15–16.

[3] P . Raina, Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan–PRL–Episkopat , Warszawa 1997, s. 80, 94; Andrzej Friszke, Marcin Zaremba, Wokół pierwszej pielgrzymki [w:] Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979 , Warszawa 2005, s. 47.

[4] Por.: Andrzej Friszke, Marcin Zaremba, op. Cit.

[5] Jan Paweł I I, Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny ..., op. cit ., s. 15–16.

[6] Jan Paweł II, Przemówienie do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej zgromadzonych w katedrze , Warszawa, 2 czerwca 1979 [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny ..., op. cit ., s. 13.

[7] S. Wyszyński, Przemówienie na dzień konsekracji katedry św. Jana Chrzciciela , cyt. za: http://www.zhr.pl/po_wstanie/historia.php?id_wpisu=456 (z dnia 13.12.2005); źródło: S. Wyszyński, Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Éditions du dialogue, Société d'editions internationales , Paris 1975.

[8] Przypomnieć warto, że intencje Jana Pawła II zostały jeszcze w 1979 roku dokładnie odczytane przez demokratyczną opozycję w Polsce. 35. rocznica Powstania Warszawskiego była obchodzona przez opozycję na większą niż wcześniej skalę. Zachęta papieska została dobrze zrozumiana. W przeddzień rocznicy Powstania Warszawskiego w Archikatedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo. Następnie, pomimo przeciwdziałania SB, pod przewodnictwem Wojciecha Ziemińskiego ruszył pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza – trasą, którą w czasie wizyty w Warszawie przebył Jan Paweł II (Jacek Zygmunt Sawicki, Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989 , Warszawa 2005, s. 164–166).

[9] Jan Paweł II, Homilia w czasie mszy św. beatyfikacyjnej ojca Rafała Chylińskiego, Warszawa, 9 czerwca 1991 [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny ..., op. cit ., s. 752.

[10] Jan Paweł II, Homilia w czasie mszy św. odprawionej na Stadionie Dziesięciolecia , Warszawa, 17 czerwca 1983 [w:] Jan Paweł I I, Pielgrzymki do Ojczyzny ..., op. cit ., s. 238–239.

[11] Jan Paweł II, Przemówienie do zakonnic klauzurowych zgromadzonych w katedrze, Warszawa, 8 czerwca 1987 [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny ..., op. cit ., s. 373–374.

[12] Jan Paweł I I, Przemówienie wygłoszone w czasie spotkania z Wojskiem Polskim , Koszalin, 2 c zer wca 1 9 9 1 [w:] Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny..., op. cit ., s. 572.

[13] „L'Osservatore Romano”, lipiec-sierpień 1 9 82, nr 7-8, s. 26.

[14] „L'Osservatore Romano”, sierpień 1 984, nr 8, s. 25.

[15] „L'Osservatore Romano”, 1986, nr 8 s. 21.

[16] W 45. rocznicę Powstania, „L'Osservatore Romano” 1989, nr 8, s. 6.

[17] List Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej , „L'Osservatore Romano” 1989, nr 8, s. 5–6.

[18] Jan Paweł I I, Polska broniła chrześcijańskiej przyszłości Europy. List Jana Pawła II w 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino, 18 maja 1994, cyt. za: <http://ekai.pl/biblioteka/?MID=3838> (z dnia 13.12.2005).

[19] Watykan, 2 sierpnia 2000. Audiencja generalna Jana Pawła II.

[20] Watykan, 1 sierpnia 2001. Katecheza Jana Pawła II podczas audiencji generalnej.

[21] „L'Osservatore Romano”, 2.08.2004; inne źródło: Jan Paweł II oddał hołd bohaterom Powstania Warszawskiego, Radio Watykańskie, 01/08/2004, 16.37.49, <http://www.oecumene.radiovaticana.org/pol/Articolo.asp?Id=13152> (z dnia 13.12.2005).

[22] List Jana Pawła II w 50. rocznicę Powstania Warszawskiego, 1 sierpnia 1994, cyt. za: <http://ekai.pl/serwis/?M> (z dnia 13.12.2005).

[23] Jan Paweł II, List do prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego (Castel Gandolfo, 27 lipca 2004 r.), cyt. za: <http://www.oecumene.radiovaticana.org/pol/Articolo.asp?Id=13115> (z dnia 13.12.2005).

[24] Dariusz Gawin, Wstęp w: tegoż, Spór o Powstanie. Powstanie Warszawskie w powojennej publicystyce polskiej 1945-1981, Warszawa 2004, s. 9-45.

[25] Stefan Wyszyński, Z pomocą całej Polski ..., op. cit ., s. 15

[26] P or.: ks. Henryk Kietliński SAC, Męczennicy 1939-1945 .
Błogosławiony ks. Józef Stanek , Włocławek 200 1 .